

3. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 27 II 2005

Bóg jest nieskończoną miłością

1. Bardzo często dotykają nas różnego rodzaju negatywne doświadczenia życiowe. Podobnie było z Izraelitami wyprowadzonymi z Egiptu. W czasie Wyjścia przebywali na pustyni, gdzie brakowało im podstawowych środków, nawet wody do picia. Ich problem został rozwiązany, wtedy gdy poprzez Mojżesza zwrócili się o pomoc do Boga (Wj 17,3-7). Do wspomnianego wydarzenia z dziejów narodu wybranego nawiązuje Psalm 95 (94). Psalm przypomina tamte wydarzenia na pustyni i przestrzega przed postawą „zatwardzającego serca”. Zachęca jednocześnie do postawy uwielbienia i wdzięczności Bogu za wszystkie otrzymywane dary.

Kolejny tekst czytany dzisiaj podczas Liturgii słowa (Rz 5,1-2. 5-8) także pobudza do szukania bliskiej łączności z Bogiem. Święty Paweł zachęca do zachowywania pokoju z Bogiem. Przy czym „pokój” znacznie częściej oznaczał nacechowany zgodą związek między dwiema osobami niż spokój ducha. Święty Paweł stwierdza tutaj, że wierzący powinien opowiedzieć się za Bogiem. Jest tutaj także mowa o trwaniu wierzących w „nadziei chwały Bożej” (Rz 5,2). Być może dotyczy ona przywrócenia utraconej „chwały” Adama (Rz 3,23). Ponadto sformułowanie to nawiązuje prawdopodobnie do prorocत्व ze Starego Testamentu, zgodnie z którymi Bóg zostaje otoczony chwałą pośród swojego ludu. Oprócz tego ten trudny do rozmyślenia fragment Listu do Rzymian wiąże nadzieję z miłością i Duchem Świętym (Rz 5,5). Warto przy tym wiedzieć, że Żydzi uważali Ducha Świętego za Ducha, który pobudzał proroków, by słuchali i przemawiali w imię Boga. W wielu tradycjach żydowskich Duch Święty dostępny był jedynie dla tych, którzy okazali się najbardziej godni – tutaj jest On udzielany jako dar. W interesującym nas kontekście świętemu Pawłowi chodzi o to, że Duch Święty wskazuje na miłość Chrystusa okazaną ludziom przez przyjęcie krzyża (Rz 5,6-8), otwiera więc uszy chrześcijan, by usłyszeli o Bożej miłości do nich w każdej, nawet najbardziej trudnej i beznadziejnej sytuacji życiowej. To udokumentowanie przez świętego Pawła miłości Bożej, zrealizowanej w śmierci krzyżowej Chrystusa, jest bardzo ważne jeszcze z jednego powodu. Otóż wykształceni grecko-rzymscy czytelnicy byli świadomi, że w tradycji greckiej przykłady „człowieka sprawiedliwego” były bardzo rzadkie. Grecy uważali oddanie życia za kogoś innego za dowód heroizmu, zaś ofiary takie nie były powszechne. Natomiast u Żydów takiej postawy nie uważano za godną szczególnej pochwały.

Również fragment Ewangelii (J 4,5-42) kapitalnie obrazuje miłość Boga do ludzi. Oto słyszymy, że kobieta samarytańska przyszła do studni sama, nie zaś w towarzystwie innych kobiet. Przypuszczalnie było tak dlatego, że inne mieszkanki Sychar nie lubiły jej z powodu jej niemoralnego postępowania (J 4,18). Tymczasem Chrystus długo z nią rozmawiał, a przecież nauczyciele żydowski ostrzegali przed prowadzeniem zbyt długich rozmów z kobietami. Szczególnie zaś zalecali unikać Samarytanek, które – jak twierdzili – były nieczyste od chwili urodzenia. Tymczasem Chrystus rozmawiał właśnie z Samarytanką. Inne starożytne relacje wskazują na to, że już samo poproszenie kobiety o wodę było czymś bardzo niewłaściwym – szczególnie jeśli przyszła sama. Chrystus łamie tutaj wszystkie reguły żydowskiej moralności, gdyż jest nieskończona miłością.

2. Miłość Boga do ludzi polega na samodarowaniu się kochającego Boga ludziom. Bóg „pierwszy nas umiłował” i powołał nas, i uzdalnia do takiego miłowania, jakim On miłuje i takiego, jaki ta miłość znalazła swój doskonały wyraz w miłości Jezusa Chrystusa. To powołanie do miłości występuje już w Starym Testamencie: „Będziesz miłował Pana Boga swego z całego serca swego, z całej duszy swojej, ze wszystkich sił swoich, a bliźniego swego jak siebie samego” To wezwanie kontynuuje Nowy Testament według wzoru, który podaje Jezus Chrystus. Jego nauka w tym względzie, skierowana do nas, jest następująca: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,44-45.48). Jezus Chrystus o swojej miłości mówi w podobny sposób: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 1512-13).

ks. Zdzisław Lec